

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**Komisja
Gospodarki
Morskiej
i Żeglugi
Śródlądowej**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW ŻEGLUGI
ŚRÓDLĄDOWEJ
(NR 14)
z dnia 20 marca 2025 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej – podkomisji stałej do spraw żeglugi śródlądowej (nr 14)

20 marca 2025 r.

Podkomisja stała do spraw żeglugi śródlądowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Piotra Głowskiego (KO)**, przewodniczącego podkomisji, rozpatrzyła:

– informację na temat stanu inwestycji na stopniu wodnym Malczyce.

W posiedzeniu udział wzięli: **Edyta Tużnik-Kosno** dyrektor Departamentu Gospodarki Wodnej Ministerstwa Infrastruktury wraz ze współpracownikami, **Mateusz Balcerowicz** zastępca prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie do spraw ochrony przed powodzią i suszą wraz ze współpracownikami, **Jacek Drabiński** zastępca dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej we Wrocławiu do spraw ochrony przed powodzią i suszą.

W posiedzeniu udział wziął pracownik Kancelarii Sejmu: **Jolanta Ostrowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Dzień dobry państwu.

Otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw żeglugi śródlądowej.

Witam państwa posłów oraz zaproszonych gości. Szczególnie witam – zacznę od pań – panią dyrektor Departamentu Gospodarki Wodnej w Ministerstwie Infrastruktury Edytę Tużnik-Kosno wraz ze współpracownikami oraz pana Mateusza Balcerowicza, zastępcę prezesa PGW Wody Polskie do spraw ochrony przed powodzią i suszą – również wraz ze współpracownikami.

Stwierdzam kworum.

W porządku dzisiejszego posiedzenia mamy rozpatrzenie informacji na temat stanu inwestycji na stopniu wodnym Malczyce. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że podkomisja przyjmuje zaproponowany porządek dzienny. Sprzeciwu nie słyszę.

W związku z tym zaczynamy. Rozumiem, że pani dyrektor jako pierwsza. Proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Gospodarki Wodnej Ministerstwa Infrastruktury Edyta Tużnik-Kosno:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, pozwolę sobie tylko króciutko wprowadzić, gdyż tak jak pan przewodniczący przedstawił, jest z nami również wiceprezes do spraw ochrony przeciwpowodziowej i suszy, jeżeli chodzi o Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie. Ja tylko chciałabym powiedzieć, że stopień wodny Malczyce to akurat inwestycja realizowana w ramach uchwały Rady Ministrów, która miała miejsce 5 lipca 2022 r. Ustanawiała ona program wieloletni pod nazwą „Ochrona przeciwpowodziowa i osiągnięcie korzystnego bilansu wodnego w rejonie Odry środkowej – cofka stopnia wodnego Malczyce”. Przyjęty dokument konkretnie miał zapewnić finansowanie większości zadań z programu. Planowana realizacja programu była przewidziana na lata 2023–2026, a jego głównym celem była poprawa ochrony przeciwpowodziowej w rejonie Odry środkowej oraz powstrzymanie procesów erozyjnych w korycie modernizacji obwałowań i dostosowanie do obecnych parametrów bezpieczeństwa.

Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, to poprosiłabym w takim układzie o dalsze szczegółowe informacje na temat realizacji inwestycji pana prezesa Balcerowicza.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Bardzo proszę. Bardzo prosimy dosyć szczegółowo, dlatego że historia jest długa i zawiła – przynajmniej jak Odra na tym odcinku. Chcielibyśmy, żeby ci, którzy słuchają – a wiemy, że nasze spotkania bardzo często są oglądane przez osoby nie tylko zawodowo związane z żeglugą, ale również przez tych, którzy w tamtym rejonie zamierzają albo prowadzić jakieś biznesy, albo korzystać z rzeki – mieli okazję usłyszeć troszeczkę więcej niż tylko ogólne informacje.

Zastępca prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie do spraw ochrony przed powodzią i suszą Mateusz Balcerowicz:

Dziękuję.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, jednak nie będę wracał do lat 90., gdyż wtedy musielibyśmy zacząć, ale skupię się na tym, co jest tu i teraz i co przez ostatnie kilka lat udało się wykonać i co obecnie jest wykonywane. Dla przypomnienia powiem tylko, że stopień wodny Malczyce jest budowany na rzece Odrze w kilometrażu 300. Inwestycja obejmuje budowę jazu ruchomego, jazu stałego, śluzy żeglugowej, elektrowni wodnej, przepławki dla ryb i szeregu innych obiektów towarzyszących, jak zbiornik do nawodnień lasów łęgowych, budynki teletechniczne, drogi i place, stacje transformatorowe. Zasadniczym celem inwestycji jest zahamowanie erozji w korycie rzeki Odry poniżej stopnia wodnego w Brzegu Dolnym i tym samym zabezpieczenie tego stopnia przed podmywaniem i utratą stateczności. Prace w osi stopnia wodnego Malczyce zostały zakończone w roku 2020. Stanowiło to zakończenie pierwszego etapu budowy, umożliwiło prowadzenie transportu wodnego przez stopień. Natomiast obiekt będzie mógł uzyskać pozwolenie na użytkowanie dopiero po zakończeniu drugiego etapu prac na tzw. cofce stopnia wodnego Malczyce, w ramach której powstają wały przeciwpowodziowe, uregulowane będzie koryto Odry w zasięgu oddziaływania stopnia, a także zostaną spełnione pozostałe wymogi decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach, która została nałożona na tę inwestycję.

Jak wspomniała pani dyrektor, 5 lipca 2022 r. Rada Ministrów przyjęła stosowną uchwałę w zakresie programu „Ochrona przeciwpowodziowa i osiągnięcie korzystnego bilansu wodnego w rejonie Odry środkowej – cofka stopnia wodnego Malczyce”. Program ten przewidziany jest do realizacji do roku przyszłego, czyli do roku 2026. Dopiero realizacja programu pozwoli na użytkowanie tzw. normalnego poziomu piętrzenia, to jest rzędnej 101,4 m n.p.m., co mniej więcej umożliwi także retencję korytową ok. 5 mln m³ wody w samym korycie rzeki Odry. To z kolei ma się przyczynić do osiągnięcia kilku celów, przede wszystkim odbudowania poziomu wód gruntowych w dolinie rzeki Odry na całym odcinku, od Brzegu Dolnego do Malczyc, przeciwdziałania skutkom suszy, zahamowania procesu erozji w samym korycie rzeki Odry poniżej stopnia Brzeg Dolny, stabilizacji dolnego stanowiska tegoż stopnia wodnego, poprawy parametrów żeglugowych na Odrzańskiej Drodze Wodnej oraz umożliwienia produkcji energii elektrycznej w elektrowni wodnej z możliwością także pozyskiwania wody dla celów rolniczych. Na te prace w ramach uchwały przyjętej przez Radę Ministrów zaplanowano środki w kolejnych latach: w roku 2023 – 30 mln zł, w roku 2024 – 60 mln zł, w roku 2025 – 88 mln zł i w roku 2026 – 32 mln zł.

W roku 2024 udało się zrealizować plan w wysokości 95,2%, co stanowiło realizację całego programu w 27,2%. Cel ten udał się pomimo wystąpienia powodzi we wrześniu roku 2024. Tutaj należy podziękować przede wszystkim wykonawcom, ale także inżynierowi kontraktu oraz nadzorującym inwestycję, dlatego że rzeczywiście zabezpieczenia w trakcie powodzi udało się przeprowadzić bardzo szybko. Prace były już w takim stopniu zaawansowania, że było to możliwe. Pomimo tego, że powódź wystąpiła i właściwie zastopowała prace na dwa miesiące, taki stopień zaawansowania był możliwy do osiągnięcia.

Oczywiście należy powiedzieć, że dopiero na sam koniec, po realizacji całego programu, Wody Polskie będą mogły wystąpić do organów nadzoru budowlanego o uzyskanie pozwolenia na użytkowanie całości. Nie jest tak, że zrealizowaliśmy etap pierwszy i oznacza to pozwolenie w pełni na użytkowanie stopnia, tylko musimy zrealizować także etap drugi. Wiąże się to po prostu z kwestią piętrzenia wód w odpowiedniej wysokości.

Natomiast są też elementy, które są związane z dodatkowymi kwestiami w zakresie cofkowego odcinka rzeki Odry powyżej stopnia wodnego Malczyce. Pierwszym z takich elementów jest kwestia transportu rumowiska przez sam stopień wodny, czyli tzw. karmienie rzeki. Taki obowiązek nakłada na inwestora decyzja środowiskowa – nakłada ten obowiązek w postaci opracowania i wdrożenia do realizacji programu sterowania procesem transportu rumowiska rzeczno-piętrzeniowego poniżej stopnia wodnego Malczyce. Taki program historycznie został już opracowany w roku 2011 i dotyczy odcinka 35 km poniżej stopnia. Natomiast realizacja programu będzie możliwa dopiero po roku 2026, a więc wtedy, kiedy osiągniemy normalny poziom piętrzenia na stopniu, i wtedy, kiedy de facto eksploatacja stopnia zacznie się w 100%, a co za tym idzie – również dostaniemy pozwolenie na użytkowanie stopnia. Chcielibyśmy wyraźnie podkreślić, że program jest opracowywany w ramach decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach, która pochodzi z roku 2009. Została wtedy wydana przez burmistrza miasta i gminy Wołów.

Natomiast w toku przygotowywania się do realizacji tego obowiązku należy wskazać, że wystąpiły zmiany środowiskowe, zmiany hydrologiczne, zmiany przepisów prawa, w związku z czym występuje konieczność aktualizacji programu, który został opracowany w roku 2011. Aktualizacja powinna przede wszystkim dotyczyć aspektów prawnych, przede wszystkim powinna dotyczyć zgodności proponowanych działań z przepisami prawa w zakresie chociażby wydobywania, składowania czy wbudowywania osadów rzecznych. Aktualizacja musi oczywiście również uwzględniać aktualny stan rzeki. A zatem trzeba wykonać batymetrię rzeki Odry na odcinku od stopnia wodnego Malczyce do ujścia Bobru do Odry oraz ponownie oszacować koszty realizacji programu. Są w tym koszty techniczne, środowiskowe i gospodarcze.

W związku z tym w styczniu roku 2025 Wody Polskie przeprowadziły procedurę szacowania wartości zamówienia dla tego typu programu. Średnia kalkulacja kosztów wyniosła mniej więcej 2 mln zł brutto. W dniu 20 lutego zwróciliśmy się z prośbą o zabezpieczenie finansowania dla realizacji programu do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Mówimy tylko o aktualizacji, nie o realizacji programu. Zostaliśmy poinformowani na początku marca, że w ramach programu część pierwsza „Adaptacja do zmian klimatu” oraz część druga „Usuwanie skutków powodzi” na tę chwilę nie mają możliwości uzyskania finansowania dla aktualizacji programu, więc będziemy szukali innego źródła dla tego zadania. Jest to pierwszy element, który wynika z decyzji środowiskowej.

Drugim elementem, który wynika z decyzji środowiskowej, a który jest również elementem wykonawczym programu dla rzeki Odry powyżej stopnia wodnego Malczyce, jest uzyskanie odpowiedniego zwierciadła wód gruntowych. Problem obniżenia się zwierciadła wód gruntowych występuje od wielu lat na tym odcinku rzeki. To z kolei wpływa na obszary chronione, w szczególności na lasy łęgowe i obszar Natura 2000 „Łęgi Odrzańskie”. W związku z tym warunkiem realizacji inwestycji było opracowanie projektu kształtowania cieków rozprzeczających wodę z przeznaczeniem do nawadniania lasów łęgowych na prawym odcinku brzegu Odry na południe od miejscowości Prawików. Drugi program dotyczy nawadniania lasów łęgowych na prawym brzegu. Jest też program monitoringu skuteczności nawadniania lasów łęgowych. Te dwa zadania zostały ukończone w roku 2023. Obecnie piętrzenie tymczasowe na stopniu wodnym Malczyce, które jest w rzędnej 100,8 m n.p.m. – przypomnę, że docelowe to 101,4 m, czyli różnica wynosi 60 cm – umożliwia częściową realizację tego efektu, jednak dopiero po osiągnięciu docelowego piętrzenia nawadnianie będzie możliwe w 100%. Oczywiście dodatkowo samo nawadnianie jest uzależnione również od poziomu wody w samej rzece Odrze. Oprócz wód gruntowych wykorzystywana jest do tego także sama rzeka Odra, a więc istotne są również przepływy oraz utrzymanie odpowiedniego przepływu w samej rzece.

Poza tym w czasie, kiedy realizujemy zadanie w postaci budowy stopnia wodnego Malczyce oraz programu na tym odcinku powyżej stopnia wodnego Malczyce, Wody Polskie również prowadziły tzw. prace utrzymaniowe w rejonie stopnia wodnego Malczyce. One także budzą zainteresowanie, w związku z czym pozwolę sobie przedstawić tę informację. W roku 2023 przeprowadzono konserwację wałów przeciwpowodziowych na rzece Odrze, Średzkiej Wodzie i Cichej Wodzie. Był również dozór i eksploatacja urządzeń wodnych w ramach nadzoru wodnego w Środzie Śląskiej. Są to gminy Środa Śląska, Miękinia, Udanin, Malczyce i Prochowice. Konserwowano rzeki Cieciorkę, Dłużek, są to gminy Środa Śląska i Malczyce. Ze względu na występujący problem z substancją ropopochodną wystąpiła potrzeba utylizacji tej substancji na samym stopniu wodnym Malczyce. W roku 2024 powtórzono działania związane z konserwacją wałów przeciwpowodziowych na tych samych ciekach – dozór i eksploatacja tych samych urządzeń wodnych, o których była mowa w roku 2023. No i w roku 2025 także jest powtórzona konserwacja wałów przeciwpowodziowych, także jest dozór i eksploatacja wymienionych urządzeń wodnych, ale dodatkowo, żeby być zgodnym z wszelkimi procedurami technologicznymi, zlecimy badania substancji używanych na stopniu wodnym Malczyce, na jazie i śluzie, po to, żeby udowodnić, że te, które są używane, są używane w sposób właściwy i zapewniają prawidłowe działanie samego stopnia.

W największym skrócie jest to informacja, którą jesteśmy, panie przewodniczący, w stanie przedstawić. W przypadku szczegółowych pytań, ewentualnej potrzeby dodatkowych informacji jest z nami obecny również zastępca dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej we Wrocławiu, pan Jacek Drabiński, który bezpośrednio nadzoruje realizację tej inwestycji.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Dziękuję bardzo.

W związku z tym otwieram dyskusję. Widzę zgłoszenie pana posła Materny.

Poseł Jerzy Materna (PiS):

Dziękuję bardzo.

Cieszę się z tej informacji. Można powiedzieć, że widać same plusy inwestycji. Przypominę, że działania te podjęto w 1997 r. Miałem to szczęście, że mogłem przyczynić się do tego, że inwestycja została zakończona w 2017 r. po przeanalizowaniu. Co prawda Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej nie nadzorowało tej inwestycji. Prawo wodne dopiero później, w 2018 r., dało takie narzędzie, ale moja determinacja była przeogromna. U pani premier Szydło sam, osobiście zabiegałem o 400 mln zł. Udało się to wszystko dokończyć, dlatego że coroczne straty były kilkumilionowe z uwagi na to, że przez wiele lat trzeba było trzymać urządzenia, m.in. turbiny w Czechach po to, żeby utrzymać gwarancję turbin, co kosztowało po kilka milionów. Sama budowa, utrzymanie budowy kosztowało kilka milionów. Dzisiaj możemy powiedzieć, że jest to po prostu dobra sprawa. Przede wszystkim jest to retencja, zabezpieczenie lasu, podniesienie poziomu wód. Po prostu trzeba to robić dalej.

Pytam się, co będzie dalej z Lubiążem i Ścinawą. Przecież tam jest erozja. Koniecznie trzeba to robić. Dzisiaj Odra może dostarczyć prawie 900 mln m³ dodatkowej wody, jeżeli zrobimy retencję. A brakuje nam ponad 5 mld m³ wody. Nie możemy walczyć z suszą albo z powodzią. Brakuje nam wody opadowej, której pozyskujemy tylko 6%, kiedy średnia unijna jest 15%, a Hiszpania pozyskuje ponad 50% wody z wód opadowych.

Dlatego uważam, że inwestycja ta jest bardzo dobra. Nie rozumiem ekologów, którzy krzyczą, że nie można robić kolejnych stopni wodnych. Są one potrzebne, niezbędne. Lubuskie, 300 km. Mamy tam 50% lasów, gdzie każde drzewo średnio statystycznie codziennie pobiera 25 l wody, a na przykład wierzba potrafi brać 120 l. Dlatego jest to niezbędne. Podnosi nam poziom wód. Podczas ostatniej powodzi oczywiście poziom był za wysoki, ale obserwowałem, jak pięknie nawadniały się pola wokół Odry. Właśnie stopnie wodne powodują to, że podnosimy poziom wód, nawadniamy. Możemy próbować wiele rzeczy, walczyć z suszą lub powodzią. Przygotowane są wszystkie programy. Pamiętam, od 2016 r. robiliśmy program żeglugowy. Urząd Morski w Szczecinie dał środki na modelowanie. Udało się to wszystko wykonać. Dzisiaj potrzebujemy środków, planu wieloletniego dla Odry po to, żeby to realizować. Bez tego niestety przyjdzie w tym roku kolejna, nie daj Boże, powódź i nie mamy czym walczyć, nie mamy możliwości, dlatego że nie mamy zbiornika, a zbiornik Odra może dać dodatkowych 900 mln m³ wody.

Przykładowo też udało mi się to zrobić. W roku 2016 podjęliśmy decyzję o zmianie wykonawcy w Raciborzu. W 2020 r. udało się zakończyć ten zbiornik. Dzięki temu uratowaliśmy w 2020 r. czy chociażby rok temu – nie zalało Opola, Wrocławia, a zbiornik ten ma tylko 180 mln m³. Sama Odra może mieć prawie 900 mln m³. Mówimy o tym, że trzeba to robić. Jest to niezbędne.

Uważam, że jako Komisja powinniśmy przygotować, nie wiem, dyrektywę po to, żeby naprawdę dalej budować stopnie. Lubiąż, Ścinawa miały być modelowo zaprojektowanymi stopniami po to, żeby można było budować kolejne na Odrze. Na stopniu Malczyce jest elektrownia, która dostarcza kilka milionów złotych dochodów. Nie kosztuje to wiele. Postawienie samej elektrowni i potem jej eksploatacja są to dochody, które służą do remontów, pogłębiania, oczyszczania. Kolejne stopnie wodne i elektrownie na stopniach to naprawdę tylko pozytyw. Dziękuję jeszcze raz. Z tej relacji, z tego sprawozdania widać, że są same pozytyw. Powinniśmy to robić. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Gosek-Popiołek.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Mam kilka bardzo konkretnych pytań odnośnie do działań, które zostały podjęte, są planowane, żeby zminimalizować negatywny wpływ na środowisko przyrodnicze. Przypominam, że nadal, po wielu latach nie zostały wykonane warunki decyzji środowiskowej dla stopnia wodnego Malczyce. Jakie działania są podejmowane w celu odbudowy dna Odry? Jakie działania są podejmowane w celu ograniczenia erozji dna rzeki? Co z łęgami nad Odrą, które w tamtym

rejonie po prostu wysychają? Czy państwo to monitorują? Jakie działania są w ogóle podejmowane w tym temacie? Muszę przyznać, że chyba jesteśmy jedynym krajem, który realizuje inwestycje, pomijając kwestię wypełnienia warunków decyzji środowiskowej i nie dokonując rekompensat. Jest to zaskakujące. Trwa to już wiele lat. Dlatego proszę o konkretne informacje. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Dziękuję bardzo.

Posel Jerzy Materna (PiS):

Mam małą uwagę.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Proszę bardzo.

Posel Jerzy Materna (PiS):

Czy pan prezes potwierdzi, że dwa lata temu, gdy była katastrofa na Odrze, śnięcie ryb, w Cigacicach było 30 cm, za Malczycami 8–10 cm, a przed Malczycami od strony Wrocławia 1,5 m? A więc gdybyśmy mieli kolejne stopnie wodne, to nie byłoby tej tragedii. Czy pan prezes potwierdzi?

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Szanowni państwo, pani posłanko, bardzo bym prosił o zadawanie pytań do mikrofonu, a jak już padły, oczywiście oddamy głos naszym gościom. Cała masa pytań, ale zanim je zadam, ogólna dygresja. Myślę, że dla porządku spraw warto przypomnieć, że inwestycja była intensywnie prowadzona przez kilkanaście lat, już nie będę wracał do lat 90., ale co najmniej kilkanaście lat. Wobec tego sukces zawsze rozkłada się na wielu ojców, a wynika to z tego, że są to projekty, które wymagają bardzo długotrwałego projektowania. Wykonawstwo najczęściej też nie odbywa się w ciągu jednej kadencji. Bardzo często jest to sukces wielu rządów. Przeglądałem to, gdyż pan poseł mówił o informacjach bodajże z lat 2017, 2018, a ja spojrzałem na wszystkie lata. W roku 2016, kiedy też była pani premier i można było przeznaczyć środki, chyba było zero, jeżeli chodzi o budżet inwestycyjny. Są to projekty, które wymagają i dużej pracy, i faktycznie determinacji wielu osób, które decydują o środkach finansowych na realizację takiego projektu. Pewnie skrócenie i przyspieszenie takich inwestycji powoduje, że będą one też tańsze. Wydłużanie w czasie powoduje za każdym razem nie tylko podnoszenie cen, dlatego że mamy okres inflacyjny, ale też zmierza do tego, że niektóre prace trzeba powtarzać albo tak zabezpieczać, żeby dotrwały. Była tutaj mowa o utrzymaniu na przykład turbin, żeby dotrwały w dobrym stanie. A to wszystko kosztuje.

Rozumiem, że końcowego pozwolenia państwo jeszcze nie macie. A więc pytanie o termin. Jest to pierwsze pytanie. Po drugie, czy faktycznie w tej chwili przeprowadzono badania – pytała o to pani posłanka – jak budowa wpłynęła na podniesienie poziomu wód gruntowych? Rozumiemy, że obiekt wybudowany w Brzegu Dolnym spowodował z czasem bardzo niebezpieczne dla środowiska obniżenie poziomu na odcinku poza służą. Jak duże jest oddziaływanie takiego obiektu? To znaczy, co się wydarzy, jeżeli nie powstaną kolejne obiekty? Czy nie będziemy mieć powtórek, tzn. że za Malczycami będzie kolejny problem z obniżeniem się wód gruntowych? Wiadomo, że dotyczy to zarówno lasów, jak i upraw. Za każdym razem tamten rejon dotyka coraz większa susza, a brak wody w gruncie nie ułatwia funkcjonowania chociażby rolnikom.

Jaką moc ma elektrownia albo jaką ma przewidywaną moc, jeżeli jeszcze nie działa w pełnym zakresie? Była mowa o fali powodziowej. Po pierwsze, pytanie, jak to wyglądało. Czy faktycznie wtedy udało się chociaż w pewien sposób regulować przepływ, czy rządziła wyłącznie natura? Co rozumiecie państwo pod hasłem „transport rumowiska”? Jak to fizycznie ma wyglądać? Czy była potrzeba podniesienia wałów na odcinku między Malczycami a Brzegiem i o ile w związku z piętrzeniem? Nie mamy informacji, a państwo na pewno macie to w głowie, pan dyrektor na 100% wie, jaka jest odległość między Brzegiem a Malczycami. Pokazywałoby to mniej więcej konieczność budowania kolejnych obiektów. Padło już to pytanie, jaki jest los kolejnych projektów.

Dyrektor departamentu MI Edyta Tużnik-Kosno:

Szanowny panie przewodniczący, może jeżeli pan pozwoli, odpowiem w części, a później poproszę ewentualnie o uzupełnienie pana prezesa Balcerowicza, jak również pana dyrektora. Odpowiem panu posłowi. Faktycznie kwestia Malczyc jest bardzo istotnym elementem. Oczywiście mamy program żeglugi do 2030 r., o którym pan poseł wspominał. W programie są też przewidziane

inne kwestie. Chciałam tylko powiedzieć, że niestety powódź wrześnieowa troszkę skomplikowała nam pewne działania, ale z drugiej strony dała też sygnał do myślenia, ponieważ zjawisko to było dosyć ekstremalne. Budowle, koncepcje, które w tym momencie będą realizowane, powinniśmy przygotować również do takich sytuacji. A zatem absolutnie bardzo istotne jest, żeby również skorzystać z retencji koryta rzeki Odry i faktycznie podejść do tego kompleksowo. Natomiast jeżeli chodzi o kwestię szczegółów dotyczących chociażby spraw związanych już ze stopniem, o co były pytania, ewentualnie odpowie pan prezes.

Jeżeli mogłabym odnieść się do pytań pani poseł, to sprawa decyzji środowiskowej i jej przestrzegania, tak jak przedstawił to prezes, jest dosyć istotnym elementem, jeżeli chodzi o stopień Malczyce. Możemy powiedzieć, iż jest to kwestia właśnie karmienia rzek, kwestia transportu rumoszu po to, żeby zachować dalsze naturalne procesy poniżej stopnia, jeżeli chodzi o rzekę. Natomiast jeżeli chodzi o kwestie związane z ochroną lasów łęgowych, tutaj nie bardzo są nasze kompetencje, gdyż stosowne decyzje środowiskowe na podstawie stosownych opracowań, analiz wydają regionalne dyrekcje ochrony środowiska. A zatem jest tylko kwestia prawidłowej, rzetelnej analizy na etapie opracowania dokumentacji, żeby były tam zawarte wszystkie elementy związane z nawadnianiem czy utrzymaniem lasów łęgowych bądź obszarów cennych przyrodniczo, objętych chociażby ochroną na podstawie ustawy o ochronie przyrody. Decyzje środowiskowe wydane na kolejne inwestycje, miejmy nadzieję, że w obecnie obowiązującym porządku prawnym, a nie tak jak w 2009 r., kiedy mieliśmy do czynienia z decyzją środowiskową na stopień Malczyce, na pewno będą uwzględniały te elementy.

Panie przewodniczący, jeżeli mogę, to poproszę już pana prezesa.

Zastępca prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie do spraw ochrony przed powodzią i suszą Mateusz Balcerowicz:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Postaram się odpowiedzieć na pytania ogólne, a szczegółowe zostawię panu dyrektorowi Jackowi Drabińskiemu. W pierwszej kolejności chciałbym powtórzyć kwestie związane z dalszymi planami, jeżeli chodzi o Lubiąż i Ścinawę, dlatego że wymaga to szczegółowego poinformowania. Warto powiedzieć, że w celu realizacji tych dwóch zadań w roku 2019 Wody Polskie zawarły umowę z konsorcjum firm – nie będę ich wymieniał – na opracowanie projektów budowlanych i wykonawczych wraz z uzyskaniem decyzji administracyjnych. W toku realizacji umowy z różnych przyczyn, a w szczególności ze względu na naruszenie umowy, przekroczenie harmonogramów, brak realizacji rzeczowego zakresu umowy przez wykonawcę, 7 grudnia 2022 r. Wody Polskie odstąpiły od umowy na przygotowanie tych dwóch elementów ze względu na to, że konsorcjum, gdyż było to konsorcjum firm, nie wykonywało tego, co było przewidziane w umowie. Obecnie rzeczywiście Ministerstwo Infrastruktury, inna część ministerstwa niż reprezentowana przez panią dyrektor, jest na etapie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko programu, który obejmuje dwa stopnie wodne. Jako Wody Polskie dostarczaliśmy dokumentację do tego programu. Natomiast tak jak wspomniała pani dyrektor, zadania te są uwzględnione w „Krajowym programie żegludowym”, a co za tym idzie, w programie planowanych inwestycji. Wartość realizacji wynosi mniej więcej ok. 3 mld zł. Zapewnienia finansowania na tę chwilę oczywiście nie ma, ponieważ jesteśmy na etapie strategicznej oceny oddziaływania programu na środowisko.

Pan minister, pan poseł Materna pytał również o kwestie powodziowe w kontekście realizacji tego typu zadań, ale także powodzi z roku 2024. Chcielibyśmy wyraźnie podkreślić, muszę to powiedzieć, że jako Wody Polskie, prowadzimy działania powodziowe w trzech krokach. Pierwszy krok to usuwanie i sprzątanie tego, co wynika z powodzi. Działania te prowadzimy w sposób bieżący. Jest setki takich zadań na dopływach oraz na głównych ciekach. Są one realizowane zarówno z bieżącego budżetu Wód Polskich, tak jak w zeszłym roku, jak i z rezerwy celowej budżetu państwa – w tym roku. Nie będę tego omawiał w szczegółach, ponieważ nie ma to sensu, natomiast reakcja oczywiście jest.

Drugi element to kwestia urządzeń hydrotechnicznych, które istniały w trakcie powodzi, a które ucierpiały w wyniku powodzi. Straty w infrastrukturze tylko Wód Polskich, administrowanej przez Wody Polskie wynoszą 1,4 mld zł. Stopniowo staramy się ją odbudowywać. Oczywiście dotyczą one głównie dopływów Odry, to nie jest sama rzeka Odra. Jest to standard, w którym staramy się realizować.

Trzeci element to budowanie odporności, czyli tworzenie programów uwzględniających powódź z 2024 r., ale dla miejsc, gdzie powódź miała istotny wpływ na funkcjonowanie cieków czy zlewni. Dla przykładu opracowaliśmy program dla Nysy Kłodzkiej, który obecnie jest konsultowany społecznie. Opracowujemy kolejne programy dla kolejnych dopływów, tym niemniej oczywiście w programach każdy element, który jest związany z retencją, a zaczynamy od retencji opartej na naturze, opartej na tym, co już występuje, w tym retencji korytovej... Trzeba sobie wyraźnie powiedzieć, że retencja gruntowa, retencja leśna, retencja korytovej to są te elementy, które są istotne. Każde miejsce, każda zlewnia musi być przeanalizowana indywidualnie, dlatego że inaczej jest w terenach górskich i podgórskich, a inaczej jest w elementach rzeki nizinnej, gdzie są inne możliwości osiągnięcia retencji. Oczywiście jest to istotne także w kontekście suszy. Pamiętamy o planach przeciwdziałania skutkom suszy. Obecnie podlegają one aktualizacji. Tutaj retencja również będzie miała znaczenie, w szczególności retencja mokra właśnie na rzekach nizinnych.

Co do pytań pani poseł, w swojej wypowiedzi starałem się poruszyć elementy decyzji środowiskowej, natomiast jak rozumiem, uszczegółowi to pan dyrektor Drabiński, zwłaszcza w zakresie lasów łęgowych. Co warto powiedzieć – dlatego że bardzo istotny jest element, który poruszył także pan poseł, czyli karmienia rzeki poniżej stopnia wodnego Malczyce – jako Wody Polskie wystąpiliśmy o interpretację decyzji środowiskowej. Od organu, który wydał decyzję... Musimy mieć na względzie, że oczywiście zmieniły się przepisy. Obecnie organem byłby regionalny dyrektor ochrony środowiska, ale decyzję wydawał w roku 2019 jeszcze burmistrz miasta gminy Wołów. A więc wystąpiliśmy do organu o interpretację decyzji i dostaliśmy informację, wyjaśnienie, że termin realizacji warunków decyzji środowiskowej, w szczególności w zakresie karmienia rzeki – a należy pamiętać, że są trzy istotne elementy, czyli uruchomienie stopnia, zakończenie budowy i rozpoczęcie eksploatacji – należy rozumieć jako rozpoczęcie eksploatacji stopnia wodnego Malczyce na podstawie uzyskanej decyzji o pozwoleniu na użytkowanie. Jest to istotne, dlatego że na dzisiaj nie mamy decyzji o pozwoleniu na użytkowanie. Będzie wydana dopiero w momencie, kiedy zakończymy też etap drugi, nie tylko etap pierwszy realizacji inwestycji. Co nie zmienia faktu, że w międzyczasie – a tak jak wspomniałem, program był opracowany w roku 2011 – zmieniły się także przepisy, które będą służyły jego realizacji, więc obecnie musimy go zaktualizować. O uszczegółowienie poproszę jeszcze pana dyrektora Drabińskiego.

Panie ministrze, co do analizy złotej algi w roku 2022 i głębokości, przepraszam bardzo, ale nie prowadziłem tego typu analizy. Nie mam takich wyników. Jeżeli będzie taka potrzeba, to oczywiście możemy historycznie sięgnąć, jaki był stan wody i przepływy w trakcie roku 2022, i poinformować pana na piśmie.

Co do odpowiedzi na pytania pana przewodniczącego, wspomniał pan o budżecie. Wspomnę tylko, że ważne jest, że obecnie jest to realizowane na podstawie uchwały Rady Ministrów, natomiast wcześniej był taki moment, kiedy tuż po powstaniu Wód Polskich zadanie było finansowane ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, ale co ważne, była to pożyczka Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Nie była to dotacja, w związku z czym do dzisiaj Wody Polskie spłacają tę pożyczkę. Jest to dość duże obciążenie dla naszego budżetu, ponieważ sama obsługa pożyczki to jest kwestia kilku milionów złotych rocznie. W związku z tym chciałbym zaznaczyć, że rzeczywiście jest to dłuższy temat niż, po pierwsze, jedna kadencja. Nie chciałem specjalnie wracać do lat 90., ponieważ nie miałem mówić o historii, tylko miałem mówić o bieżącym stanie, ale rzeczywiście jest tak, jak powiedział pan przewodniczący, że jest to inwestycja, która trwała długo, która miała swoje różne trudne sytuacje, ryzyka, które się zmaterializowały. Przeciwdziałanie tym ryzykom to były wysiłki wielu lat. Potwierdzam, że termin końcowego pozwolenia zgodnie z umową to rok 2026, natomiast już pan dyrektor Drabiński powie, jaki jest termin wykonania umowy i termin uzyskania pozwolenia. Myślę, że szczegółowe elementy również omówi pan dyrektor Drabiński.

Ja tylko wspomnę o jednej rzeczy, o której mówiłem, ale która wymaga uszczegółowienia. Chodzi o przejście powodzi z 2024 r. Jeżeli chodzi o stopień wodny, musimy wyraźnie zaznaczyć, że jeżeli chodzi o samą realizację zadania, to tak jak wspomniałem, wstrzymało nas to mniej więcej na dwa miesiące. Jeden miesiąc to był okres wystąpienia powodzi, wprowadzenia stanu alarmowego, natomiast drugi miesiąc, do 30 października, to był miesiąc, kiedy nie było możliwości wykonywania robót ze względu na zakaz uprawiania żeglugi. Później jeszcze przez jakiś okres był utrzymywany zakaz poruszania się po wałach. A więc to wszystko miało wpływ na terminy realizacji. Natomiast oczywiście sam stopień wodny nie jest stricte urządzeniem przeciwpowodziowym, ale ma swój wpływ na regulację przepływu wody. O szczegóły poproszę pana dyrektora.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej we Wrocławiu do spraw ochrony przed powodzią i suszą Jacek Drabiński:

Dzień dobry jeszcze raz. Panie przewodniczący, panie ministrze, panie i panowie posłowie, postaram się bardzo krótko odpowiedzieć na zadane pytania. Było kilka pytań technicznych i ogólnych. Odległość między stopniami, pomiędzy poprzednim stopniem w kaskadzie a stopniem Malczyce wynosi ok. 19 km. Stopień wodny Malczyce, pomimo że nie ma jeszcze pozwolenia na użytkowanie, ma opracowaną tymczasową instrukcję eksploatacji. Na obiekcie jest stała obsługa, obiekt jest obsługiwany w sposób stały, w czasie powodzi również. Nie było nic na żywioł, był bezpieczny, można było kontrolować nim przejście fali powodziowej. Oczywiście tak jak na innych odcinkach rzek w związku z tym, że zadanie na odcinku cofki jest w trakcie realizacji, wymagało to wykonania prac zabezpieczających, chociażby w postaci układania worków przeciwpowodziowych, worków z piaskiem. W tej chwili worki są zdejmowane z odcinków wałów. Odcinki wałów w ramach projektu, który realizuje firma PORR, wymagają podwyższenia, doszczelnienia, założenia sieci izometrów i szeregu innych działań związanych z oddziaływaniem stopnia Malczyce. Zadania te są w trakcie realizacji. Do przyszłego roku powinny zostać zrealizowane zgodnie z przyjętym harmonogramem.

Obniżenie poziomu wód gruntowych. Wody Polskie identyfikują problem obniżenia zwierciadła wód gruntowych, które wpływają na kompleksy lasów łęgowych będących siedliskiem chronionym w ramach obszaru Natura 2000 „Łęgi Odrzańskie”. Zagadnienie to zostało zauważone już na etapie oceny oddziaływania na środowisko dla stopnia Malczyce poprzez stosowne zapisy w decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach. Zawarto tam działania kompensujące to oddziaływanie. W związku z tym warunkiem opracowano projekty ukształtowania cieków rozprowadzających wodę przeznaczoną do nawodnienia lasów na prawym brzegu Odry na południe od Prawikowa, program nawodnienia lasów łęgowych na brzegu prawym oraz program monitoringu skuteczności nawodnienia przedmiotowych kompleksów leśnych. Wynikające z nich zadanie ukończono w 2023 r. Piętrzenie na stopniu Malczyce do rzędnej 100,80 m tylko w części umożliwia efektywne wykorzystanie systemu nawodnienia. Osiągnięcie piętrzenia o brakujące 60 cm, czyli rzędnej 101,40 m, będzie warunkiem, który sprawi, że system powinien w pełni zadziałać i być eksploatowany. W tej chwili trwają rozmowy pomiędzy Wodami Polskimi a Lasami Państwowymi na temat przekazania do eksploatacji wykonanych urządzeń.

Jeżeli chodzi o program sterowania, tzw. dokarmiania, tutaj posłużę się informacjami, które mam przygotowane. Element inwestycji budowy stopnia wodnego jest realizowany według zapisów, o których było już wspomniane, i według obowiązującej decyzji burmistrza miasta i gminy Wołów z 2009 r. Na etapie realizacji przedsięwzięcia w punkcie drugim decyzji nałożono wymogi w zakresie opracowania i wdrożenia do realizacji programu sterowania procesem transportu rumowiska rzeczno-ego na odcinku Odry poniżej stopnia Malczyce, czyli mówiąc kolokwialnie, tego, co rzeka niesie ze sobą po dnie, zapewniając odbudowę, podniesienie poziomu dna Odry w poszczególnych przekrojach na odcinku objętym erozją liniową wywołaną oddziaływaniem stopnia Brzeg Dolny do wysokości odpowiadającej co najmniej połowie różnicy między rzędną dna Odry z początku okresu eksploatacji stopnia Brzeg Dolny i rzędną aktualną oraz trwałe utrzymanie tak uzyskanej rzędnej dna Odry w poszczególnych przekrojach poniżej stopnia Malczyce poprzez tzw. właśnie dokarmianie rzeki. Zgodnie z wymogami określonymi w decyzji realizację programu należy rozpocząć najpóźniej w momencie uruchomienia stopnia Malczyce, a optymalnie jeszcze przed zakończeniem budowy stopnia. Jest to cytat z decyzji. Tak jak powiedział pan prezes, wystąpiliśmy do organu, który wydał decyzję, czyli do gminy Wołów. Mamy interpretację, że określenie dotyczące terminów realizacji warunków decyzji, czyli uruchomienia stopnia, zakończenia budowy i rozpoczęcia eksploatacji, należy rozumieć jako dzień rozpoczęcia eksploatacji stopnia wodnego Malczyce na podstawie uzyskanej przez inwestora decyzji o pozwoleniu na użytkowanie stopnia Malczyce.

Jeszcze raz powtórzę to, o czym powiedział pan prezes. Jeszcze w latach 2010–2011 wrocławska firma Water Service sporządziła obszerne opracowanie pod nazwą „Opracowanie programu sterowania transportem rumowiska dla rzeki Odry na odcinku 35 km poniżej stopnia Malczyce”, czyli tzw. oddziaływanie stopnia. Autorami opracowania byli specjaliści z zakresu hydrologii, transportu rumowiska rzeczno-ego i erozji dna, m.in. profesorowie Włodzimierz Parzonka

i Marian Mokwa z Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu. Opierając się na obserwacjach usuwania niekorzystnych zjawisk erozji koryt dużych rzek żeglownych, na przykład Renu czy Dunaju, po przeprowadzeniu pomiarów i szeregu badań autorzy opracowania programu sterowania transportem rumowiska zaproponowali wykonanie tego w dwóch etapach, zgodnie z zapisami decyzji. W pierwszym etapie miało być wypełnienie ubytków dna, tzw. stałe podniesienie rzędnej dna. Tutaj od razu dopowiem, że według szacunków, które wykonaliśmy z końcem zeszłego roku, pierwszy etap, który obejmuje również stronę organizacyjną, techniczną, o której za chwilę powiem, jak też podniesienie pochłonie ok. 100 mln zł. Jest to do wydania ad hoc jako pierwszy etap.

Natomiast drugi etap, który musi być wykonywany co roku do czasu ewentualnej budowy kolejnych stopni, to sukcesywne dokarmianie rumowiska. Do wykonania tych robót przewidziano pobór materiału zarówno z odsypisk odrzańskich – jest to transport wodny, czyli żegluga – jak i z dostaw transportem kolejowym kruszywa z zakładów eksploatacji zlokalizowanych w pobliżu. Symulacyjne badania modelowe pozwoliły wyznaczyć zarówno średnice kruszywa wymagane dla uzyskania stabilności wyścielenia dna, jak i dla grubości warstwy w profilu podłoża, zmienne na odcinku Malczyce–Ścinawa. Zalecenia sformułowane w podsumowaniu opracowania przewidują na przykład powołanie specjalistycznego przedsiębiorstwa robót odrzańskich, zakup i budowę szaland, statku pomiarowego – owszem statek, tzw. skaner, był kupiony już dobre dziesięć lat temu, ale dzisiaj wymaga on modernizacji, remontu, tak żeby można było w pełni eksploatować go w warunkach dzisiejszych – oraz innego taboru dedykowanego do robót na rzece, rozbudowy portu w Malczycach, a także ograniczenie w ruchu taboru przy przepływach poniżej przepływów niskich, w tym zmniejszenie zanurzenia barek i zmniejszenie prędkości płynięcia zestawów, uzyskanie decyzji formalnoprawnych, m.in. decyzji pozwoleń wodnoprawnych i decyzji pozwoleń na budowę.

Teraz to, co najważniejsze, w latach 2010–2011, czyli na etapie opracowania programu, przeprowadzono próby odbudowy poziomu dna Odry na odcinku objętym erozją, które nie przyniosły spodziewanego efektu. Próby wykonane w warunkach rzeczywistych koryta Odry, a więc w skali naturalnej, z użyciem materiału dobraneo na podstawie obszernych badań modelowych wykazały jednak nietrwałość i nieskuteczność tych działań. Kruszywo pobrane z dna rzeki Odry, czyli o średnicy 0,8 mm, nie uległo zatrzymaniu w miejscach zdeponowania wskazanych w badaniach modelowych jako odcinki reprezentatywne. Podobnie wyniesione zostało poza obszar prób także dowieszone z kopalni Mietków – jest to zbiornik retencyjny – kruszywo o frakcji 2–8 mm i 8–16 mm. W miejscu zdeponowania pozostała jedynie frakcja kruszywa grubszego, powyżej 16 mm, ok. 32 mm. Wobec bardzo wysokich kosztów realizacji nie kontynuowano dalszych prób. Wyniki przeprowadzonych zabiegów wykazały, że procesy sedymentacji przebiegają bardziej intensywnie i w sposób bardziej nieprzewidywalny, niż zakładano, a skuteczne zatrzymanie rumowiska wymaga użycia kruszywa grubszych frakcji, o granulacji nienaturalnej dla tego odcinka rzeki. Tutaj wchodzimy w obszar styku z uprawianiem żeglugi, kiedy mówimy o stabilizowaniu dna rzeki Odry i o uprawianiu transportu.

Podsumowanie. Przyczyn niepowodzenia próby realizacji wymagań decyzji szukać należy po stronie nieprzewidywalności warunków podłoża, zmiennego uziarnienia, bardzo zróżnicowanego zagęszczenia rumowiska, jak i zmienności warunków hydraulicznych niepozwalających na odtworzenie modelowo wskazanej równowagi dynamicznej oraz wskazanego uziarnienia materiału zdeponowanego. Niezależnie od wysokich kosztów realizacji wymagań decyzji zauważyć należy, iż w rozważaniach opracowania pominięto ocenę, co będzie się działo z materiałem, który nie ulegnie stabilizacji i zostanie wyniesiony poza obszar dokarmiania. Tutaj wchodzimy w obszar utrzymania szlaku, ewentualnych wyżówek, kiedy przemieszcza się fala powodziowa. Wtedy muszą być podejmowane odpowiednie działania ad hoc, żeby wyeliminować powstanie ewentualnych zatorów. Należy spodziewać się powstania poniżej odsypisk przemieszczających się w zależności od warunków hydraulicznych zarówno w profilu podłużnym, jak i w przekrojach poprzecznych. Jeżeli potwierdzą się obliczenia, które wykazały, iż w rejonie Malczyc podniesienie dna o ok. 1 m powoduje podniesienie zwierciadła wody jedynie o 0,4 m, 40 cm, to nie potwierdzi się możliwość osiągnięcia kolejnego bardzo istotnego, chociaż niewymienionego w decyzji środowiskowej elementu, jakim jest odbudowa zbiornika wód gruntowych poniżej przekroju stopnia. Efektem równoczesnego wystąpienia suszy hydrologicznej i drenującego oddziaływania koryta Odry poniżej Malczyc – przypomnę, że mamy koryto wydrenowane już do poziomu ilów – to są istotne zmiany reżimu wód gruntowych na znacznych obszarach

międzywała i terenów przyległych, w tym zwłaszcza starorzeczy stanowiących w znakomitej części obszary cenne przyrodniczo, niezależne od poziomu wód gruntowych.

Tutaj powtórzę to, o czym powiedział pan prezes. Wystąpiliśmy o aktualizację programu z 2011 r. do NFOŚiGW, dlatego że wymaga on aktualizacji, chociażby w zakresie obecnego prawodawstwa, do obecnej hydrologii, do obecnych przepisów, natomiast na dzień dzisiejszy NFOŚiGW odmówił nam udzielania dofinansowania. Może być ono tylko w formie pożyczki. A więc na dzień dzisiejszy, tak jak powiedział pan prezes, nie mamy zapewnionego finansowania na aktualizację programu.

Jeżeli chodzi o moc elektrowni – pan prezes mówił o elektrowni – elektrownia wodna pracuje, moc zainstalowana wynosi 9 MW. Jest ona eksploatowana.

Posel Jerzy Materna (PiS):

Jaki dochód przynosi rocznie?

Zastępca dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej we Wrocławiu do spraw ochrony przed powodzią i suszą Jacek Drabiński:

Panie ministrze, to nie jest w moim pionie. Uzupełnię tę informację i przekażę panu.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Jeszcze pani posłanka Gosek-Popiołek.

Posel Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Chciałabym pominąć kwestię elektrowni. Jak rozumiemy, na etapie tworzenia modeli, modelowania zachowania dna rzeki zostały popełnione błędy. To nie jest tak, że przyroda jest nieprzewidywalna, wobec tego nic się nie stało, tylko mieliście państwo opracowane dokumenty, które jak rozumiem, nie przystają do rzeczywistości i nie mogą być wobec tego zastosowane. Mówił pan o tym, że nie jest możliwe realizowanie decyzji, ponieważ rumosz, który zostaje wywożony... Dokumenty nie pasują do rzeczywistości, do tego, jak funkcjonuje cały ekosystem rzeczny.

Zastępca dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej we Wrocławiu do spraw ochrony przed powodzią i suszą Jacek Drabiński:

Powiedziałem, że...

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Jeżeli mogę, pan prezes zgłaszał się pierwszy. W razie czego udzieli też głos panu dyrektorowi.

Zastępca prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie do spraw ochrony przed powodzią i suszą Mateusz Balcerowicz:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowna pani poseł, jeszcze raz. Decyzja środowiskowa jest z roku 2009. Decyzja środowiskowa nakłada obowiązek opracowania i wdrożenia programu transportu rumowiska. Taki program został opracowany w roku 2011, w warunkach z roku 2011. Następnie, tak jak wskazał pan dyrektor, elementem przygotowania się do realizacji programu było wybranie poletek testowych, gdzie został on zastosowany. Natomiast przez piętnaście lat, czyli od momentu uzyskania decyzji środowiskowej poprzez opracowanie programu, poprzez przeprowadzenie testów, kiedy jeszcze czekamy na uzyskanie pozwolenia, które nakazuje nam wdrożenie programu, przeprowadzano testy. Testy przeprowadzono zgodnie z samym programem. Zmieniły się warunki hydrologiczne, wobec czego jako Wody Polskie wskazujemy potrzebę aktualizacji programu. Dlatego wspominałem w swojej wypowiedzi o tym, że należy przeprowadzić m.in. batymetrię dna samej Odry. Jest to działanie zupełnie standardowe. Dla przykładu podam, że batymetrię dna Wisły od ujścia do odcinka wrocławskiego przeprowadza się mniej więcej co dwa lata, ponieważ tak szybko zmieniają się warunki hydrologiczne w naszych rzekach nizinnych, i w Wiśle, i w Odrze.

W związku z tym jesteśmy zobowiązani do tego, żeby dostosować to wszystko do potrzeby wdrożenia przysłanego w programie i żeby to wdrożenie dało efekt, który zakłada decyzja środowiskowa. Gdybyśmy nie mówili o tych działaniach, byłoby to z naszej strony nieodpowiedzialne. Oznaczałoby to, że de facto właśnie wtedy nie będziemy w stanie wykonać decyzji środowiskowej. Natomiast podjęto się testów, pokazano, że testy dla jednego uziarnienia dają efekt, dla drugiego nie dają efektu, a w związku z tym należy podjąć się aktualizacji programu. Regionalny zarząd gospodarki wodnej także jest w kontakcie z przedstawicielami Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, którzy byli autorami programu, żeby po prostu właściwie

przeprowadzić aktualizację. Nie mówimy, że to ten podmiot musi przeprowadzić aktualizację, ale musieliśmy chociażby opracować opis przedmiotu zamówienia, który ma służyć opracowaniu aktualizacji. Posłużyliśmy się tutaj tymi, którzy mają większą wiedzę niż ci, którzy później wdrażają te działania. Wydaje mi się, że dołożyliśmy wszelkiej staranności, żeby po pierwsze, wykonać decyzję, a po drugie – żeby wykonanie decyzji dało efekt, o którym jest mowa w decyzji.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Dziękuję bardzo.

Wiadomo, że przyroda jest zmienną. Jest to oczywiste, a rzeki, szczególnie w naszym kraju, zmieniają bieg. Widać to szczególnie właśnie na odcinku między Bydgoszczą a ujściem Wisły. Nawet ci, którzy tam pływają, mówią, że każde przepłynięcie to jest inna rzeka, w innym miejscu są osypiska. Cały czas mamy do czynienia z ruchem rzeki.

Widzę, że na tym skończyły się pytania do państwa. Dziękujemy bardzo za wyczerpującą informację. Mam nadzieję, że będzie ona również interesująca dla tych, którzy będą oglądać sprawozdanie gdzieś w mediach, w internecie. Mam nadzieję, że zaprosicie nas państwo, jak będzie informacja o oddaniu do użytkowania. Oczywiście będziemy państwa też wspierać w poszukiwaniu środków na kolejne działania, żeby można było nie tylko myśleć o żeglowności, ale również jak widać wyraźnie, zadbać o przyrodę, która w wyniku wcześniejszych działań człowieka została w jakiś sposób tymi działaniami dotknięta. Trochę jest tak, że jak się powiedziało A, to potem trzeba wymienić też cały alfabet.

Jeżeli nie ma innych głosów, wniosków, dziękuję państwu jeszcze raz. Państwu posłom dziękuję za pytania.

Zamykam dyskusję i posiedzenie. Dziękuję bardzo.